

Satyameva jayate*

czyli nasza droga do Indii

W ubiegłym roku na Konwencji Międzynarodowej w Nowym Sączu gościliśmy grupę braterstwa z Indii. Wówczas zrodziła się chęć odwiedzenia tych braci. Dobrą okazją do tego była 86 Konwencja Generalna, na którą bracia przystali zaproszenie. Nie przypuszczaliśmy, że od tak dawna Prawda rozpowszechniła się w Indiach.

Chcielibyśmy podzielić się wrażeniami z tej „egzotycznej” podróży po Indiach. W Piśmie Świętym kraj ten został wymieniony w Księdze Estery.

Dnia 10 maja 2007 r rozpoczęliśmy historyczną, bo po raz pierwszy ze strony braci polskich, wizytę wśród braci w Indiach. Wyruszyliśmy z Polski w gronie 10 osób: braterstwo Krystyna i Stanisław Kurowie, Edyta i Szymon Masiakowie z 4-letnim synem Tymoteuszem, Justyna i Ireneusz Głąbowie, Ewa i Marek Sikorowie o raz br. Jan Kuźnik.

Indie to kraj rozległy i egzotyczny. Wyruszyliśmy ciekawi, jak zostaniemy przyjęci, czy wytrzymamy trudy podróży, a przede wszystkim klimatu. Wybraliśmy się w najgorętszym miesiącu w Indiach. Po pokonaniu ponad 8 tys. km wylądowaliśmy w Coimbatore, mieście położonym na południu Indii, w stanie Tamil Nadu, w którym odbywała się Konwencja Generalna.

Na lotnisku powitało nas 10 osób. Powitanie było bardzo uroczyste. Każdemu z nas włożono na szyję łańcuch ze świeżych, kolorowych kwiatów.

Konwencja Generalna to spotkanie braterskie trwające 3 dni. Na tę okazję wynajęto salę, w której zazwyczaj odbywają się przyjęcia weselne. Pierwszego dnia konwencji zostaliśmy serdecznie przywitani przez braci, przedstawieni z imienia, wręczono nam uroczyste piękne, kolorowe szale. Była to dla nas chwila pełna wrażeń i wzruszeń.



Indie – zdjęcie 1

Trzy dni konwencji to był czas poznawania braci i ich zwyczajów. Pomimo że pochodzimy z innych kultur, mówimy innymi językami, różni nas kolor skóry, to przez znajomość Ewangelii czuliśmy, że „u wszystkich było jedno serce i jedna dusza”.

Po raz pierwszy tak duża grupa braci z Polski gościła w odległych Indiach. Dlatego każdy chciał uściśnąć nam dłoń, zamienić choć słowo, zrobić wspólne zdjęcie.

Na nabożeństwie słuchaliśmy wykładów braci indyjskich. Wprawdzie językiem konwencji był język tamilski, ale dla nas tłumaczono wykłady na język angielski, a z angielskiego na polski. W Indiach są 23 urzędowe języki, a ludność porozumiewa się 1960 narzeczami.

W wykładach bracia poruszali tematy dotyczące m.in. okupu, czasów ostatecznych, Dnia Pojednania, życia Elizeusza, ślubu Baranka, życia Samsona.

Bracia indyjscy zaproponowali nam, abyśmy usłużyli Słowem Bożym. Mieliśmy przywilej usłużyć 4 wykładami oraz przedstawienia przygotowanej wcześniej prezentacji multimedialnej przybliżającej społeczność braterską w Polsce.

W czasie konwencji symbol chrztu przyjęło 7 osób. Dowiedzieliśmy się, że w Indiach rocznie na drogę poświęcenia wkracza około 50 osób.



Indie - zdjęcie grupowe

Ciekawie wyglądały zajęcia z dziećmi. Przez cały czas trwania konwencji, dzieci (ok. 50) podzielone na grupy wiekowe były nauczone zaplanowanych wcześniej zagadnień. Pod koniec trzeciego dnia każde dziecko było odpytywane z zakresu omawianego materiału.

Na corocznej Konwencji Generalnej było zgromadzonych ok. 1000 braci i siostr, głównie z południa Indii. Niektórzy mieli do pokonania ponad 500 km. Wszystkich braci w Indiach jest ok. 2000, w tym poświęconych ok. 1500 w 22 zborach.

Każdy dzień spędzony na konwencji przynosił nam nowe doznania i nowe wrażenia, począwszy od śpiewu, który różni się melodycznie od znanych nam pieśni, poprzez rozmowy z braćmi, po widok kolorowych strojów siostr ubranych w tradycyjne sari.

Z zachowań braci indyjskich ciekawym zwyczajem wydało nam się zdejmowanie obuwia podczas wykładów oraz modlitwy. Natomiast w zborach przed wejściem na salę wszyscy zostawiają obuwie w pomieszczeniu obok. Aby uszanować ten zwyczaj, również i my, przebywając na nabożeństwach zdejmowaliśmy obuwie.

Na zakończenie konwencji wspólnie z braćmi z Indii zaśpiewaliśmy pieśń „Zostań z Bogiem”. Wielu z braterstwa przy pożegnaniu miało łzy w oczach, odczuwaliśmy miłość braterską, pomimo tego, że widzieliśmy się po raz pierwszy. Wówczas uświadomiliśmy sobie, że stanowimy wielką i wspaniałą rodzinę Bożą. Dla nas było to również ogromnym przeżyciem i wzruszeniem.



Indie - podczas nabożeństwa

Po konwencji podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna z grup wyruszyła w kierunku stanu Goa. Dla pozostałych bracia zaplanowali odwiedzenie kilku zborów. Wynajęto dla nas samochód z kierowcą (ruch lewostronny oraz brak ogólnie znanych przepisów ruchu drogowego). Przez całą drogę towarzyszył nam br. Jonatan, będąc naszym opiekunem i przewodnikiem. Przejechaliśmy ok. 800 km i odwiedziliśmy 10 zborów.

Każdy dzień podróży to inny krajobraz, inne wzruszenia, poznawanie nowych miejsc.

W zborach przyjmowani byliśmy bardzo serdecznie, wręcz uroczyście. Wiele czasu spędzaliśmy na rozmowach, na wspólnym śpiewaniu pieśni oraz na modlitwach. Bracia gościli nas w swoich domach pomimo niejednokrotnie skromnych warunków mieszkaniowych.

Pomimo napiętego planu podróży podczas przemieszczania się oraz odwiedzania zborów (2 lub 3 dziennie) nie czuliśmy zmęczenia. Radość ze wspólnego przebywania z braćmi i okazywana przez nich miłość dodawały nam sił w pokonywaniu trudów związanych z gorącym klimatem. W czasie naszej wizyty mieliśmy upalną pogodę; temperatura wynosiła ok. 35 stopni C, a niekiedy dochodziła do 44 stopni C (miaso to Chennai).

W naszej podróży odwiedziliśmy następujące zbory: Coimbatore, Mettupalayam, Coonor, Wellington (dwa zbory), Ooty, Bangalore, Chennai, czyli Madras (trzy zbory).

Indie to kraj kontrastów - od bogactwa po skrajną nędzę. Kontrasty te nie omijają braci, którzy jednak pomimo trudnych warunków życia zachowują radość, optymizm, a przede wszystkim dużą gorliwość i wiarę. Prawda, którą przyjęli, pozwala im cieszyć się obietnicami Królestwa Bożego. Tym uczuciem zachęcają innych do poznawania Ewangelii i planu Bożego, organizując publiczne wykłady, co owocuje, jako że wielu wyznawców hinduizmu wybiera drogę poświęcenia, drogę za Jezusem.



Podczas 12 dni spędzonych w dalekich Indiach poznaliśmy bliżej braci, ich życie codzienne. Bracia indyjscy wyrażali swoje odczucia i radość z naszej wizyty. Widać to było w każdym dniu naszej podróży. Stwierdzili, że nasz pobyt to jakby otwarcie drzwi do wzajemnych kontaktów. Oprócz sympatii ze strony braterstwa, czuliśmy życzliwość ludzi w każdym miejscu. Na ulicy witano nas uśmiechem i robiono z nami zdjęcia.

Trudno nam jest opisać wszystko to, czego byliśmy uczestnikami. Przeżyte wrażenia na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Chcieliśmy podziękować naszemu Ojcu Niebieskiemu

za liczne błogosławieństwa, jakie otrzymaliśmy, za to, że bezpiecznie i szczęśliwie przebiegła nasza podróż.

A braciom z Indii dziękujemy za wspaniałe przyjęcie nas, za ich trud, za poświęcony czas, za okazaną wielką miłość braterską.

Oby te uczucia stały się udziałem wszystkich braci i siostr.

Sikora Marek
R-
„Straż”

W imieniu uczestników podróży do Indii

* Motto państwowe Indii (w jęz. sanskryt) – „Jedynie prawda zwycięży”.